

Także udział cyklistów był dość duży, głównie dzięki drużynie jarosławskiej, która w liczbie 16 członków przybyła na swych maszynach z Jarosławia do Lwowa i stanęła mimo męczącej, w kilku godzinach przebytej tury, do zawodów z lwowskimi cyklistami.

Biegów było ogółem sześć, z czego dwa motorów. W biegach cyklistów najlepszym jeźdźcem okazał się p. Pintscher, który też najwięcej zdobył nagród. Interesujące były również biegi motorów. Tu palmę pierwszeństwa zdobył porucznik „Zgoda“ (pseud.) z Przemyśla, którego brawurowa a nadzwyczaj pewna jazda, w podziw wprawiła widzów. Wcale dobrym jeźdźcą okazał się także

ny strażak-ochotnik nie śpieszył z energiczną z pomocą. Na szpaltach dzienników bardzo często czytaliśmy jego nazwisko, że w tej pięknej służbie zawsze się świetnie odznaczał. Rada miasta Przemyśla uznając istotnie wielkie zasługi oddane przez niego społeczeństwu, a zarazem uwzględniając wykształcenie fachowe, kilkanaście dyplomów za umiejętne i energiczne kierownictwo w zna-

## Kursa strażackie.

W Jarosławiu odbył się przed tygodniem teoretyczny i praktyczny kurs na instruktorów straży pożarnych Kółek rolniczych w powiecie jarosławskim. Wynik kursu był zupełnie zadowalający, a rzeczą zbyteczną dodawać, jak wielkie korzyści odnosi z tego rodzaju kursów kraj nasz, tak często ni-



Mogą spać spokojnie: Henryk Olszewski, nowy naczelnik miejskiej straży pożarnej w Przemyślu.

p. Szybówicz z Przemyśla, który na maszynie p. Witolda Trandy, właściciela zakładu elektro-technicznego, (Laurin et Klement 3 i pół H. P.) zdobył dwukrotnie drugie miejsce.

## Mogą spać spokojnie.

Prawie w przeciągu jednego roku — pierwsze trzy miasta galicyjskie: Kraków, Lwów i Przemyśl wybrały sobie z biegiem okoliczności nowych naczelników miejskich straży pożarnych. Zamieściły już „Nowości“ podobizny pp.: Nowotnego Feliksa z Krakowa i Żytnego Józefa ze Lwowa; dziś podajemy nowo-mianowanego naczelnika miejskiej straży pożarnej w Przemyślu pana Henryka Olszewskiego. Krakowianin, syn śp. Bronisława Olszewskiego, dyrektora szkół w Krakowie — uczęszczał do gimn. św. Jacka, a następnie poświęcał się służbie kolejowej. Od roku 1885 okazywał już zdolności i wielkie zamiłowanie na polu pożarnictwa. Nie było większego pożaru w Galicyi, do którego by ten dziel-



Mogą spać spokojnie! Straż ogniowa miejska w Przemyślu.

cznych pożarach — w lutym b. r. mianowała jednogłośnie pana Olszewskiego naczelnikiem miejskiej straży pożarnej. Prócz portretu naczelnika — podajemy podobiznę korpusu miejskiej straży pożarnej. Nie brak tam dzielnych wiarusów pożarniczych, jak pp.: Stojakowski, sierżant (Krakowianin), Baczyński, jubilat, Chornin, Nydza i wielu innych świetnie zapisanych w kronikach pożarów Przemyśla. Dziś ta straż przemyska zaopatrzona lepiej od lwowskiej w przybory pożarnicze, należy do pierwszorzędnych w naszym kraju. To też mieszkańcy przemyskiego grodu mogą spać spokojnie, mając tak dzielną straż pod wodzą znakomitego kierownika.



szczony klęskami pożarów po wsiach i małych miasteczkach. Uczestników ostatniego kursu jarosławskiego przedstawia nasza rycina. Na fotografii widzimy też instruktorów krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych ze Lwowa, A. Szczerbowskiego i K. Różyckę, którzy kurs ten przeprowadzili w Jarosławiu. Pośrodku grupy zasiadają nadto: książę Jerzy Czartoryski, prezes Zarządu Kółek rolniczych w Jarosławiu, dr. Dulęba, delegat głównego Zarządu Kółek ze Lwowa, dr. A. Dietzius, burmistrz jarosławski, dr. W. Grabowski, prezes miejscowego „Sokoła“, N. Dąbrowski, sekretarz Zarządu Kółek, oraz W. Ziembowicz, naczelnik miejskiej straży pożarnej w Jarosławiu.

\* \* \*

Zdjęcia fotograficznego dla „Nowości Ilustrowanych“ dokonano 9 b. m. po zamknięciu kursu.



Kursa strażackie: Grupa uczestników kursu na instruktorów straży pożarnych Kółek rolniczych w pow. jarosławskim. (Fot. Rosenblüth w Jarosławiu).